

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Włochy przed nową rewolucją!

Mussolini zamierza wywinąć koziołka.

RZYM, 17. 6. (Pat.)
Król przyjął wczoraj rano prezydenta ministrów Mussolini na jednogodzinnym posłuchaniu, poczem premier odbył szereg narad z ministrami i władzami bezpieczeństwa. Słychać, że ministrowie oddali Mussolinemu swe teki. Na konferencji przedstawiciele stronnicstw izby deputowanych Mussolini oświadczył, że jest zdecydowany przeprowadzić dające klące zmiany w składzie gabinetu oraz w polityce rządu. Zaprzeczają wiadomości o wydaniu rozkazu aresztowania dożyłczego szefa biura prasowego prezydium rady ministrów Rossi'ego. Mieszkanie podsekretarza stanu Finzi'ego jest strzeżone przez policję. Pogłoski o ucieczce Finzi'ego nie potwierdzają się.

Rekonstrukcja gabinetu Mussoliniego.

RZYM, 17. 6. (Pat.)
Ministrem spraw wewnętrznych mianowany został Federzini, prefekt trjesteński mianowany został generalnym dyrektorem policji.

Aresztowanie uczestnika mordu politycznego.

RZYM, 17. 6. (Pat.)
Szofer Fillipelli'ego Collini, który w dniu 9. czerwca dostarczył samochodu, na którym u- prowadzono Matteotti'ego, został osadzony w więzieniu.

Francjo, nie wierz krzyżakom -- tym wilkom w owczej skórze!

BERLIN, 17. 6. (Pat.)
Dzienniki tutejsze podają, że Herriot złożył wczoraj wizytę posłowi niemieckiemu w Paryżu. Przypisują temu wielkie znaczenie.

A szczególniejszą zwracać uwagę na Niemcy!

PARYŻ, 17. 6. (Pat.)
Oredzie prezydenta republiki do parlamentu podkreśla, że Francja dąży do absolutnego pokoju, ale nie zrezygnuje z prawa kontroli i prawa stosowania siły, która to sprawa w wykonaniu traktatu przysługuje Francji w stosunku do zwyciężonego, gdy spostrzeże, że ten ostatni zamiast wykonać przez siebie przyjęte zobowiązania, przygotowuje rewanz.

Zwrot mienia politechniki warszawskiej.

STOLPCE, 17. 6. (Pat.)
Wczoraj przejęte zostały na granicy dwa wagony z rewa- kuowanym mieniem politechniki warszawskiej. Wagony te po przeładowaniu w Stolpcach wysłane zostały dziś do Warszawy. Aktu przejęcia transportu na granicy dokonał p. Aleksander Łada.

Budujmy flotę morską, póki mamy czas po temu.

GENEWA, 17. 6. (Pat.)
Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś rozprawą o rozbrojeniu na morzu. Rada uznała za niezbędne przekazanie tej sprawy ogólnemu zgromadzeniu Ligi, które odbędzie się we wrześniu.

Sprawy polskie na posiedzeniu Ligi Narodów.

GENEWA, 17. 6. (Pat.)
Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów wniesiony na porządek dzienny posiedzenia Rady Ligi raport w sprawie kolonistów i obywatelstwa Niemców w Polsce został w ostatniej chwili odłożony na dzień dzisiejszy.

Skład delegacji polskiej na 6-tą międzynarodową konferencję pracy.

GENEWA, 17. 6. (Pat.)
W skład delegacji polskiej na szóstą międzynarodową konferencję pracy wchodzi: Jako delegat rządu p. Sokal, ks. Wojcicki prezes sejmowej komisji pracy, p. Hozzowski kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy jako rzeczoznawca rządowy, p. Stanisław Okolski z ramienia pracodawców, p. Andrzej Teller, redaktor „Metalowca”, jako przedstawiciel robotników i p. Goldykowski jako rzeczoznawca. Wczoraj dokonano jedynie wyboru przewodniczącego, którym -- jak wiadomo -- został Branting. Następnego posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Wszyscy ministrowie podali się do dymisji.

RZYM, 17. 6. (Pat.)
„Giornale d'Italia” donosi, iż wszyscy ministrowie podali się do dymisji, pozostawiając Mussolinemu swobodę działania.

Sytuacja groźna.

WIEDEŃ, 17. 6. (Pat.)
„N. Fr. Presse” donosi z Rzymu: Ogólna sytuacja jest bardzo naprzężona. Wojska są skon- sygnowane. Równocześnie daje się zauważyć zwiększony wpływ faszystów z całej Włoch do Rzymu. Mac Donald polecił ambasadorowi angielskiemu w Rzymie, aby się poinformował dokładnie o okolicznościach tragicznego zniknięcia Matteotti'ego, który był dobrym znajomym premiera angielskiego.

Poszukiwanie zwłok ofiary mordu politycznego.

RZYM, 17. 6. (Pat.)
Wczoraj nad jeziorem Vico przeprowadzono w dalszym ciągu poszukiwania zwłok deputowanego Matteotti'ego.

Katastrofa lotnicza w Niemczech.

BERLIN, 17. 6. (Pat.)
Pod Magdeburgiem nastąpiła katastrofa lotnicza, mianowicie samolot objęty został płomieniami, przyczem pilot i pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

Biskupi francuscy w Warszawie i Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 17. 6. (Pat.)
Wczoraj o godz. 12 w południe przybyli tutaj biskupi francuscy z księdzem kardynałem Dubois na czele oraz w towarzystwie rektora misji katolickiej w Paryżu ks. Symbora. WARSZAWA, 17. 6. (Pat.)
Dzisiaj o godz. 16,30 przybyli tu przedstawiciele francuskiego episkopatu z ks. kardynałem Dubois na czele.

Z komisji sejmowych. Przesilenie gospodarcze.

WARSZAWA, 17. 6. (Pat.)
Następnie zabrał głos p. wice-minister skarbu Klarnier, który scharakteryzował sytuację kredytową, stwierdzając, że drożyzna kredytu prywatnego jest przyczyną drożyzny kosztów produkcji. W dyskusję nad obu przemówieniami odłożono do następnego posiedzenia. Do głosu zapisał się 10 mówców.

Ochrona pracy.

WARSZAWA, 17. 6. (Pat.)
Sejmowa komisja ochrony pracy obradowała nad projektem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. J. k. wiadomo, projekt tej ustawy upadł w Sejmie przy rozprawianiu poprawek, zaproponowanych do niej przez Senat, jednak z tego powodu, że został natychmiast wniesiony do

Ustawa o samorządzie.

WARSZAWA, 17. 6. (Pat.)
Dzisiaj o godz. 11,53 Sejmowa komisja administracyjna w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o gminie wiejskiej. Przyjęto w

Czytajcie „Express Pomorski”.

Sejm i Senat Rzplitej.

Przyjęcie budżetów Ministerstw Spraw Zagranicznych i Wojskowych.

WARSZAWA, 17. 6. (Pat.)
Na dzisiejszym posiedzeniu w dalszym ciągu rozprawy nad budżetem na rok bieżący, Izba przystąpiła do omówienia preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Zagr., który to w tym roku wynosi 16 miljon. zł. Dochoły M. S. Z. preliminowano na sumę przeszło 7 miljn. zł.

W dyskusji przemawiali pp. M. Seyda (ZLN.), Dąbski (Jed. Lud.), Niedziałkowski (PPS) i Stroński (Chrz. Nar.).

W głosowaniu cały budżet Ministerstwa Spraw Zagr. uchwalono. Przyjęto m. in. wniosek pos. Niedziałkowskiego o wstawienie dodatkowych kredytów na restytuowanie placówki prasowej na Łotwie.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wojsk. Obszerny referat wygłosił pos. Czetwertyński (ZLN.). Budżet M. S. Wojsk. w wydatkach wynosi 615 milionów zł, w dochodach 15 miljon. zł.

Ostatni w dyskusji dzisiejszej zabrał głos pos. Malinowski (PPS), oświadczając, że socjaliści polscy domagają się muszą wywiczenia wojskowego dopłaty, dopóki w państwach sąsiednich istnieć będą stałe wojska i oświadczył się za budżetem.

Na tem rozprawy odroczone. Następnego posiedzenie jutro, o godz. 10 rano.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Warszawa 17. VI. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.		Dewizy.	
Dolary St. Z.	5,18 ¹ / ₂ , 5,21, 5,14*	Belgia	0,-- 24,90, 24,67*
Franki belgijskie	24,78 ¹ / ₂ , 24,90, 24,67*	Berlin	0,-- 0,--
francuskie	0,-- 0,--	Budapeszt	0,-- 0,--
szwajcarskie	0,-- 0,--	Bukareszt	0,-- 0,--
Funtys angielskie	0,-- 0,--	Gdańsk	0,-- 0,--
Korony austr.	0,-- 0,--	Łondyn	22,40--48, 22,54, 22,32*
czeskie	0,-- 0,--	N. Jork	5,18 ¹ / ₂ , 5,21, 5,16*
węgierskie	0,-- 0,--	Paryż	28,52--18, 28,82, 28,04*
Leł rumuńskie	0,-- 0,--	Praga	15,25, 15,32, 15,18*
Liry włoskie	0,-- 0,--	Szwajcaria	91,56 ¹ / ₂ , 92,-- 91,11*
Miljonówka	0,52 0,50,	Wiedeń	7,32 ¹ / ₂ , 7,35, 7,28*
Pożyczka dolar.	2,32, 2,50,	Włochy	22,40, 22,51, 22,25*
Bony złote	0,72, 0,74, 0,73		
Pożyczka złota	7,20--7-7,20,		
	Tendencja bez zmian.		

Akcje.

Dyskontowy	4,75, 4,50, 4,75,	Zw. Sp. Zarobk.	3,85, 3,90, 3,88,
Handlowy	5,25, 5,75,	Związku Ziemiaków	0,3, 0,28, 0,30,
Kredytowy	0,70, 0,85, XI 0,35, 0,45,	Przemysłowców Polskich	0,30
Dla Handlu i Przemysłu	1,50, 1,65	Handlowy Poznań	0,--
Grodzisk	0,--	Kabel	0,--
Kijewski	0,21, 0,20 0,21,	Sila	0,58, 0,60, 0,58
Puls	0,-- 0,75,	Chodorów	4,70, 4,60
Spies	0,70,	Czersk	0,60, 0,75, 0,60,
Wildt	0,18,	Częstocice	1,60, 1,70
Zgierz	2,35, 2,10, 2,25,	Gostawice	1,25, 1,20
Elektryczność	1,20	Michałów	0,58, 0,65, 0,60
P. T. E.	0,15,	Cukier	3,15, 3,50, 3,40
Węgiel	3,10, 3,05, 3,20 1, 3,15, 3,40,	Firley	0,--
3,30 2, 3,15, 3,45, 3, 3,30, 3,50, 3,40,		Łazy	0,12, 0,10, 0,11,
Polska Nafta	0,60	Ostrowieckie	6,-- 5,90, 6,10
Nobel	1,25 1,35,	Parowoz	0,33, 0,32
Cegielski	0,54, 0,52, 0,53	Pocisk	1,30, 1,60, 1,50
Lilpop	0,54, 0,53	Rohn	0,--
Modrzewów	4,75, 1, 5,-- 4,80, 4,85, 3,	Rudki	1,10 1,23 1,15 1,15 4 V 1,10 1,05,
5,10, 0,55, 5,		Starachowice	2,20, 2,12, 2,19,
Fitzner	0,--	Ursus	1,-- 1,15 1,--
Norblin	0,57, 0,62, 0,58	Zieleniewski	9,75 9,50
Ortwein	0,16	Polski Lloyd	0,15
Konopie	0,--	Zegluga	0,18 0,20,
Zawiaracie	38, 3150,	Haberbuch	5,10, 5,17,
Zyrardów	38, 40	Klucze	0,30 0,34, 0,32
Borkowski	0,90,	Mirków	0,--
Jabłkowscy	0,18, 0,16 0,17	Spirytus	1,30, 1,22, 1,25
Syndykat	0,--	Centrala Rolników	0,--
Wysoka	0,00		
Zachodni	1,95, VI 1,85,		
	Tendencja słaba.		

Poznań, 17. VI. 1924 r.

Poznański Bank Ziemiaków	0,00	Herzfeld Victorius	3,--
Młynarczy	0,--	Li. bań	53,-- 55,--
Arkona	0,--	Dr. Roman May	20,--
Browar Krotoszyński	0,--	Pecheln	0,--
Centrala Rolników	0,--	Piótno	0,40
Garoarnia Sawicki	0,--	Poznańska Sp. Drzewna	0,90,
Hartwig Kantorowicz	0,--	Tartak we Wrześni	0,--
Goplana	1,90	Unja	5,50,
Zjedn. Browary Grodzkie	0,--	Wytwórnia Chemiczna	0,30
Hurtownia Związkowa	0,20		
	Tendencja słaba.		

Gdańsk, 17. VI. 1924 r.

Warszawa	110,97, 111,53	Paryż	32,17, 32,33,
Złoty	111,47, 112,03	Praga	0,--
N. Jork	5,7705 5,7995	Szwajcaria	102,25, 102,75,
Łondyn	25,--	Belgia	0,--
Wiedeń	0,--	Holandja	0,--

Ziemiopłody.

Warszawa, 17. 6. 24 r.	Zyto poz. jednolity	13,89, 14,--	Zyto poz. 118 f. gw. fr. Warszawa	12,75
Owies poz. jednolity	13,89, 14,--	Owies poz. jednolity fr. Warszawa	15,90	Tendencja spokojna, obroty male.

P. premier Grabski staje dziś w Komisji sejmowej

WARSZAWA 17. 6. (b) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej zabiora głos kolejno: premier Grabski, jako minister skarbu, oraz minister przemysłu i handlu, inż. Kiedron.

Wewnętrznej organizacji przemysłu. Następnie w exposé będzie mowa o roli Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz wysokości ewentualnych kredytów. Dzisiejsze posiedzenie komisji przemysłowo-handlowej zapoczątkuje szereg konferencji, na których omówione mają być środki zaradcze przeciw kryzysowi. Natomiast premier Grabski posłużyć się będzie materiałem i wnioskami, którymi na najbliższym posiedzeniu Rady gospodarczej.

Program polityczny rządu

WARSZAWA 17. 6. (b.) W ujęciu podanej wczoraj w naszym piśmie wiadomości o zamierzonej przez rząd samacji politycznej, dodać należy, że premier Grabski lebnie miesiące poświęci przeważnie tej sprawie, a na początku jesiennej sesji Sejmu wygłosi programowe exposé.

stja żydowska), samorządowe (ujednostajnienie ustawodawstwa samorządowego) reorganizacja ministerjów i t. d. Program polityczny związany jest ściśle z planami oszczędnościowymi. Zagadnienia zagraniczne dotyczyć będą głównie naszego stosunku do Ligi Narodów i wszystkich stałpłynących spraw, a więc kolonistów niemieckich, gdańskie i t. d.

Wyjazd ministra Zamoyskiego prawdopodobnie nie wróci już do M.S.Z.

(b) Ze względu na zły stan zdrowia minister spraw zagranicznych, p. Zamoyski, w dniach najbliższych opuszcza Warszawę i udaje się do swe-

go majątku Zwierzyniec. Według kraczących wiadomości, p. Zamoyski nie wróci już na zajmowane stanowisko.

Wybory do Rady nadzorczej Banku Polskiego

WARSZAWA 17. 6. (b) W dniu dzisiejszym odbyła się wybory uzupełniające do Rady nadzorczej Banku Polskiego. Po odejściu p. Steczkowskiego, który powołany został na stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, w radzie nadzorczej Banku Polskiego są dwa wakuujące miejsca. Na jedno z nich desygnowany jest przedstawiciel spółdzielni, p. Mielczarski, na drugie zaś re-

prezentant wielkiej własności rolnej — p. Fudakowski. Jak się dowiadujemy, kandydatura p. Fudakowskiego tym razem nie napotka na sprzeciw ze strony ministerjum skarbu, jak to się zdarzyło w czasie pierwszych wyborów do rady nadzorczej, gdyż obecnie, przy dwu miejscach, jego kontrkandydat p. Mielczarski również wejdzie do rady.

Wykup fabryk tytoniowych

Dyrekcja Monopolu tytoniowego wysłała w ciągu bieżącego miesiąca specjalne komisje do poszczególnych miejscowości, w których znajdują się większe prywatne fabryki przemysłu tytoniowego. Komisje te przystąpią do oszacowania obiektów

fabrycznych i ewent. ich zakupu. Równocześnie dokonywane będą oględziny maszyn w tych fabrykach, które w myśl obowiązującej ustawy o monopolu tytoniowym mają być wykupione.

Ratyfikacja traktatu z Anglią

WARSZAWA 17. 6. Dnia 16 b. m., o godzinie 4-ej popołudniu, odbyła się w ministerjum spraw zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Wielką Brytanią, podpisanego dnia 26 listopada 1923 r.

minister Zamoyski i poseł Max Müller wygłosili krótkie przemówienia, dając w nich wyraz swemu zadowoleniu z uprawomocnienia traktatu, który niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia stosunków ekonomicznych obu krajów, ku ich wzajemnej pomocy.

NOWY RZĄD FRANCUSKI

Dbą o skarb, czujny wobec Niemiec i antyklerykalny

PARYZ. (AW). Nowy gabinet Herriota cechuje umiarkowanie głównych ministrów. Obecność ministra finansów Clementa świadczy o tem, iż Herriot przypisuje wielką wagę do zagadnień skarbowych i że politykę finansową prowadzić będzie

z jaknajdalej posunięciem umiarkowaniem. Ogólnie przypuszczają, że przyszyły rząd w niedługim czasie okaże swe antyklerykalne tendencje. W dziedzinie polityki zagranicznej oczekuje się od nowego rządu zachowania czujności wobec Niemców.

Akcje pną się w górę jak powód

WARSZAWA 17. 6. Przy ogólnej tendencji słabej, która panowała na wczorajszym zebraniu giełdowym, kursy większości akcji utrzymały się na poziomie notowań poprzednich, a niektóre nawet uzyskały lekką poprawę. W grupie bankowej podniosły się nieco akcje B-ku Handlowego i B-ku Zw. Spółek Zarobkowych. W cukrowej nabywano po kursach wyższych Czersk, Michałów i Gosławice. Z chemicznych spadły: Spiess i Strem. Elektryczne i cementowe utrzymywane. Węglowe doznały lekkiego osłabienia. Grupa metalurgicznych — nie-

jednolicie. Fitzer, Ortwein, Rudzki, Starachowice i Ursus — niżej, cokolwiek mocniej jedynie Parowoz. Grupa włókienniczych — mocniej. Zwłaszcza Zawiercie, którego sytuacja finansowa systematycznie krzepnie, zyskały przeszło 30% zwyżki. Handlowe słabo i naogół niż kowo. Na rynku walutowym tendencja mocniejsza dla franków fr. Papiery procentowe państwowe — bez zmiany. 4½% L. Z. Ziemskie przedwojenne nieco wyżej.

Reorganizacja M. S. Z.

(b) Projekt reorganizacyjny ministerjum spraw zagranicznych przyjął Radę ministrów przekazało nadzwyczajnemu komisarzowi oszczędnościowemu, p. Moskalewskiemu,

Jak się dowiadujemy komisarz oszczędnościowy zapoznał się już z tym projektem i przekaże go w najbliższej przyszłości wraz z własnymi wnioskami do aprobaty Rady ministrów.

Kawalerowie „Virtuti Militari” otrzymają trochę grosza

Biura i instytucje centralnych władz wojskowych otrzymały wczoraj polecenie sporządzenia wykazów kawalerów orderu „Virtuti Militari”. Wykazy te mają być wprost przesłane do biura Kapituły orderu „Virtuti Militari” najpóź-

niej do dnia 15 lipca b. r. Po tym czasie nastąpi regulowanie należności pieniężnych, przywiązanych do tego orderu. Dla osób, nie służących czynnie w wojsku, odpowiednie wykazy mają zestawień powiatowe komendy uzupełnień.

Ustawy regulujące porządki na Kresach

(b) Jak się dowiadujemy, prace rzeczoznawców w sprawie uregulowania stosunków na Kresach posunęły się tak daleko, że w najbliższym już czasie spodziewać się należy wniesienia w tej kwestji do Rady ministrów konkretnych projektów ustaw. Sprawę Kresów

wschodnich, która będzie zapoczątkowaniem zamierzonej przez premiera Grabskiego samacji politycznej, podzielić można na kilka grup. Kolejno więc zrealizowane zostaną następujące ustawy: oświatowe, wyznaniowe, administracyjne i samorządowe.

Nasz przedstawiciel przy Lidze Narodów konferował będzie z politykami Paryża i Londynu

(b) Jak się dowiadujemy nasz delegat przy Lidze Narodów, p. Skrzyński, natychmiast po ukończeniu obecnej sesji Rady Ligi wyjedzie do Paryża a następnie do Londynu, gdzie odbędzie szereg konferencji politycznych. Powrót p. Skrzyńskiego do Warszawy nastąpi

wobec tego dopiero za kilka tygodni. Natomiast radca polskiej delegacji w Genewie, p. Łukasiewicz, przyjedzie wprost z Genewy i zabawi w Warszawie krótki przeciąg czasu, aby zdać sprawę z przebiegu obrad wiadom centralnym.

Kretactwa niemieckie wzamian za polską lojalność

Poseł nasz w Berlinie, p. Olaszowski, złożył energiczny protest w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych z powodu naruszenia przez niemiecką konwencję genewską. Mianowicie art. 46 konwencji przewiduje ustanowienie biur opcyjnych polskich i niemieckich, a to w celu ewidencji zgłoszeń polaków-obywateli niemieckich pragnących stać się obywatelami polskimi i niemiec-
obywateli polskich pragnących opiewać za Niemcami. Okres optowania przewidziany był dwuletni, a termin jego upływa 15 lipca b. r.

Polska, rzecz prosta, najlojalniej uruchomiła takie biura. Niemcom ani to w głowie powstało. Dopiero na skutek interwencji rządu polskiego zdecydowali się nareszcie otworzyć biura w zeszłym tygodniu.

Nowy projekt ustawy o bezrobociu

Jak się dowiadujemy, Min. pracy i opieki społecznej opracował drugi projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Projekt ten w redakcji uchwały sejmowej przejdzie pod

obradę Rady ministrów, poczem zostanie ponownie skierowany do Sejmu. Jak wiadomo, pierwszy projekt po licznych zmianach w Sejmie i Senacie upadł.

Wybory do gminy żydowskiej

WARSZAWA 17. 6. (b.) Wynik niedzielnych wyborów do Rady warszawskiej gminy żydowskiej przedstawia się jak następuje: Uprawnionych do głosowania: 50000. Głosowało 25000 wyborców. Zwycięsko wyszła lista „Agudy”, (ortodoksi, zwolennicy cadyka z Góry Kalwarii), na którą padło 8015 głosów „Secesja” chasydów (również ortodoksi) — 1442 głosy. Inni ortodoksi — 441 głosów. Czyli razem tak zwana skrajna prawica żydowska

otrzymała około 40 proc. wszystkich głosów. Następnie idą listy sjonistyczne, na które oddano 8200 głosów. Na trzy oddzielne listy sjonistyczne („Band”, „Pealej Sjon” — Lewica i „Pealej Sjon” — prawica) złożono 3927 głosów. Wreszcie tak zwani „folkisici” (ludowcy) otrzymali 1442 głosy. Asymilatorzy ponieśli zupełną klęskę, gdyż na ich listę padło zaledwie około 500 głosów. Do Rady nie wejdzie też ani jeden z ich przedstawicieli

Prezydent Francji Doumergue (Dumerg)



PARYZ. (AW). Rozkład głosów, które padły w zgromadzeniu narodowym na Doumergue, wykazuje, iż nawet katolicy i konserwatyści głosowali za Doumergue, chociaż ten znany jest jako stary antyklerykal i jest wyznania protestanckiego. Świadczy to, iż opozycja za wszelką cenę usiłowała nie dopuścić do wyboru Paimlewego.

Jak się „wnętrze” Polski zaprezentowało cudzoziemcowi Polak chwali cudze-bo swego nie zna

Wrażenia włoskiego przemysłowca z objazdu dalszych okolic stolicy

wypadamy na szosę, wiodącą przez Wyszogród na Plock. Oddadź zdumienie i zainteresowanie naszego gościa wzrasta z minuty na minutę. Jak w kalejdoskopie bowiem przed oczyma naszymi snują cudowne w swej surowej prostocie fragmenty krajobrazu nadwiślańskiego. ...

Leonardo Orsi, podczas siesty poobiedniej wyraził życzenie zwiedzenia dalszych okolic stolicy, by — jak powiadał — własnymi oczyma zobaczyć „wnętrze” Polski, będące dlań w całym słowa tego znaczeniu terra incognita. Istotnie znajomość naszego kraju przez znakomitego wło-

Mijamy zamożne wsie i miasteczka. Pola wszędzie uprawne. Szosa miejscami idealna. Ludność uprzejma. Wszędzie widać rozped i rozbudowę wsi, dworów i miasteczek. To nastraja nas wszystkich doskonale. W cudownych więc humorach wjeżdżamy do Plocka. Jednym tchem zwiedzamy ośrodkowości prastarego grodu. W Katedrze nasz włoch rozspłakał się ze wzruszenia. a o bulwarze plockim wyraził się, że coś tak cudownego może być tylko...

była rozbrajająco ładna... Tym chętniej więc — korzystając z dni świątecznych, zafiarowaliśmy się mu być „cice romani” w marszrucie. Warszawa Modlin Zakroczym — Wyszogród — Bodzanów Plock — Gostyń Kutno — Łowicz — Sochaczew — Błonie — Warszawa. Aż po sam Modlin nie szczegółnego nie nastęczyło się dla oka naszego włocho. Okolica biedna, szara, brudna.

Szosa kiepska. Pola, zaniesione nalołem ich wianego, wszędzie widoczne jeszcze ślady niedawnej powodzi. Szybko przeprowadzamy się promem na prawy brzeg Wisły. Mijamy niezwykle czysto utrzymane ulice Modlina i północno-zachodnią bramą

W związku z licznymi zapytaniami b. urzędników wojskowych w sprawie ich weryfikacji Oddział V Sz. Gen. wyjaśnia. W związku z tym, żadne odpowiedzi na zwracane w tej sprawie pytania, udzielane nie będą. Również w tym czasie zostanie ogłoszona lista starszeństwa oficerów rezerwy przemianowanych z urzędników wojskowych. W związku z tym, żadne odpowiedzi na zwracane w tej sprawie pytania, udzielane nie będą.

Cierpliwości panowie! Sprawa weryfikacji urzędników wojskowych w rezerwie

W związku z licznymi zapytaniami b. urzędników wojskowych w sprawie ich weryfikacji Oddział V Sz. Gen. wyjaśnia. W związku z tym, żadne odpowiedzi na zwracane w tej sprawie pytania, udzielane nie będą. Również w tym czasie zostanie ogłoszona lista starszeństwa oficerów rezerwy przemianowanych z urzędników wojskowych. W związku z tym, żadne odpowiedzi na zwracane w tej sprawie pytania, udzielane nie będą.

W związku z tym, żadne odpowiedzi na zwracane w tej sprawie pytania, udzielane nie będą. Również w tym czasie zostanie ogłoszona lista starszeństwa oficerów rezerwy przemianowanych z urzędników wojskowych. W związku z tym, żadne odpowiedzi na zwracane w tej sprawie pytania, udzielane nie będą.

Pierwszy skazaniec za strzelanie do ulanów

W sądzie okręgowym karnym równocześnie z wielkim procesem listopadowym toczyła się rozprawa przeciwko niejakemu Stanisławowi Lewickiemu, kelnerowi, któremu udowodniono, iż dał strzały do szwadronu ulanów z ulicy Rayskiej. Wczoraj, na podstawie zeznań

10-ciu świadków, obciążających Lewickiego, sędzia orzekający, Frackiewicz, skazał oskarżonego Lewickiego na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem areшту śledczego. Lewicki otrzymał najniższy wymiar kary wobec okoliczności łagodzących.

Doplata do świadectw przemysłowych Radzimy pilnować terminu

W dniu 30 b. m. upływa ostateczny termin wpłacenia do kas skarbowych dopłaty do certyfikatów świadectw przemysłowych, stanowiącej różnicę pomiędzy ceną posiadanego świadectwa przemysłowego a ceną przypadającą obecnie zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwiet-

nia r. b. Termin uiszczenia tej dopłaty bezwarunkowo nie będzie przedłużony, natychmiast zaś po upływie terminu zostanie przeprowadzona jaknajściślejsza kontrola świadectw przemysłowych i wdrożone będą kroki egzekucyjne, względnie postępowanie karne przeciwko płatnikom, którzy dopłat nie uiszczyli. Przy ściąganiu przymusowem zaległości pobierana będzie, nie zależnie od kosztów egzekucyjnych, grzywna w wysokości 2 proc. miesięcznie tytułem odsetek za zwłokę, a nadto przypadająca do uiszczenia dopłata podwyższana będzie o pół procent za każdy dzień zwłoki.

Polska płaci swoje długi

Dnia 1 lipca r. b. ministerjum skarbu płaci amerykańskiej fabryce lokomotyw Baldwina z górą milion dolarów, jako kolejną ratę należności za lokomotywy zakupione w r. 1919.

Termin uiszczenia tej dopłaty bezwarunkowo nie będzie przedłużony, natychmiast zaś po upływie terminu zostanie przeprowadzona jaknajściślejsza kontrola świadectw przemysłowych i wdrożone będą kroki egzekucyjne, względnie postępowanie karne przeciwko płatnikom, którzy dopłat nie uiszczyli. Przy ściąganiu przymusowem zaległości pobierana będzie, nie zależnie od kosztów egzekucyjnych, grzywna w wysokości 2 proc. miesięcznie tytułem odsetek za zwłokę, a nadto przypadająca do uiszczenia dopłata podwyższana będzie o pół procent za każdy dzień zwłoki.

Tajemnicze sanatorium przy ul. Chmielnej

Kąpiele słoneczne i basen do pływania, o których nic nie wie policja

Kuracjusze wychodzą z zakładu tylko w nocy

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Na posesji nr. 86 przy ulicy Chmielnej, za poczerpiatym od starości parkanem, sterczą fundamenty i ściany parterowe zaczętej przed wojną budowli. Plac ten należy do p. Zagrodzińskiego, właściciela kina „Stylowy”.

Przed dwoma tygodniami, mieszkańcy wyższych pięter okolicznych domów zauważyli ze zdziwieniem, że wśród gołych ścian

nietylko w niczem nie zaniepokouly Robinsonów z ulicy Chmielnej, lecz wyszły im na dobre. Kilka ubikacyj bez dachów

pokryli papa, co ich zabezpieczyło od niepogody, a potem w dowiecny sposób urządzili sobie basen do pływania. Nie było to zbyt trudne, gdyż mieli gotowe trzy ściany ze sterczących fundamentów. Czwartą ścianę dobudowali z nagromadzonych cegieł i gliny.

Pokoiki ich są urządzone dość prymitywnie. Naznoscili mnóstwo śpomy, która zastępuje łóżka. O meble troszczyć się nie potrzebują, gdyż na placu pełno jest desek, z których na poczekaniu można zrobić co dusza zapragnie. Jednym słowem

istne sanatorium przyrodolecznicze. Kąpiele słoneczne, zabiegi hydropatyczne, sen na świeżym powietrzu, życie bez troski, odpoczynek.

wre bujne życie, po placu snują się tajemnicze postacie, a w nocy goręje lampka naftowa, przy której zbiera się często liczna kompanja amatorów gry w karty.

A więc, na pustej posesji zamieszują ludzie. Czy bezdomni? A może wyrzutki ukrywające się przed okiem sprawiedliwej władzy? Władze rozstrzygną tę sprawę, a tymczasem zobaczymy jaki jest

tryb życia tajemniczych lokatorów placu przy ulicy Chmielnej 86.

Jak się zdaje jest ich tam czterech, choć liczba ta zmienia się stale wobec odwiedzin licznych gości. Dzielą im się nie źle. Nie mają kłopotów z rządzą domu, z meldunkami, z placowaniem komornego i podatku od lokali. Gdy słońce przyświeca, zagadkowi ci ludzie zażywają

niezgodne z kodeksem karnym. Podobno, takie kursują pogłoski, czterej eremici opuszczają nocami kryjówkę, by powrócić

nad ranem z workami naładowanymi cudzą własnością.

Wobec bliskości dworca i ma

Obciążenie i ujęcie bandyty Madejskiego

Trzy godziny bronił się rozpaczliwie, strzelając do policji z rewolweru

(D) Komendant posterunku policyjnego w Nadarzynie (powiat błoński), wraz z posterunkowymi: Kuśmierskim, Osinskim i Gawełkiewiczem, wyszli dzieli ukrywającego się wśród łanów zboża podejrzanego osobnika, który na widok zbliżających się policjantów zdjął buty i począł uciekać do lasu, ostrzelując przytem ścigających go z dwóch rewolwerów. Nieznajomy ukrył się w oborze we wsi Kały, gdzie po trzygodzinnym obciążeniu został raniomy w nogę i ujęty.

Schwytanym okazał się niebezpieczny bandyta Ignacy Madejski, herszt szajki, oddawna

trafem wiatr odganiał nadchodzące z rozerwanych pocisków gazy, w przeciwnym razie ludność Bukaresztu mogła być zatruta.

Położone o pół kilometra od magazynów:

królewski pałac Katroceci i szkoła żeńska Azihił Helena zostały formalnie zbombardowane.

Wielkiej wartości królewska kolekcja dzieł sztuki uległa częściowemu zniszczeniu.

Król Ferdynand przybył na miejsce wypadku około godziny 4 po południu, i objął kierownictwo akcji ratunkowej, przy czym o mało nie

Piekny dzień Bukaresztu

Ekspłodowało kilkadziesiąt wagonów amunicji

Pocisk eksplozował w pobliżu króla Ferdynanda

Ofarą wybuchu w Bukareszcie padło 400 wagonów ciężkich pocisków, także ilość naboju do karabinów. 2.000 wagonów prochu i 12.000 sztuk pocisków ciężkich, nadeszłych nie dawno z zakładów Skody. Wybuchy rozpoczęły się około godziny 3 po południu i powtarzały się do 8 wieczorem. Kilku żołnierzy, zajętych

przy napełnianiu ładunków, zginęło, dwa pułki, kwatery w pobliżu miejsca katastrofy, ewakuowano zupełnie bez wypadku. Straty w samej amunicji wynoszą około 4 milionów funtów szterlingów.

W mieście prawie wszystkie szyby zostały wybite. Ludność, przerażona szeregiem ogłuszających wybuchów, kryła się w piwnicach. W podziemnym magazynie, odległym o zaledwie pół kilometra od miejsca eksplozji, znajdował się jeszcze ładunek 260 wagonów najcięższych pocisków, dzięki jednak poświęceniu straży ogniowej, która zalała powierzchnię magazynu wodą, do wybuchu nie doszło. Senat i Izba przerywały posiedzenia, życie zupełnie zamarło w stolicy. Szczęśliwym

Cała okolice N. Yorku wstrząsła wiadomością o **ohydnym morderstwie**, dokonanym, prawdopodobnie, w celach rabunkowych na osobie 19-letniej panny Louise Gerrish, nauczycielki.

Panna Gerrish, **przystojna dziewczyna**, została przed kilkoma dniami o g. 7-ej wieczorem w drodze z mieszkania na poczcie napadnięta przez nieznanego mężczyznę, **zniewolona**, obrabowana, zastrzelona, a w

końcu zakopaną na łące. Dopiero następnego dnia rano **zbrodnię**, gdy dzieci powiadomiły rodziców, że nauczycielka nie przyszła do szkoły. Zaalarmowani mieszkańcy wszczęli poszukiwania i znaleźli na drodze między poczta i mieszkaniem nauczycielki odłajone około 1 mili ślady, według których przypuszczano że toczyła się w tem miejscu **zacięta walka**.

Idąc dalej aż na przyległą łąkę, natrafiono na świeży grób a gdy go odkopano, znaleziono ofiarę **zestrzeloną pierśią**.

Nieszczęśliwa stołowała się w domu pani Williams. Ogólnie cieszyła się najlepszą opinią, była bowiem już drugi rok na tej posiadzi. Morderca **obrabował** też zupełnie z klejnotów swą ofiarę zabierając jej między innymi

zegarek i pierścionki. Władze policyjne **wszczęły śledztwo**, które dało **przeróżający wynik**.

Oto bowiem wszystkie poszlaki zwracały się przeciw 15-letniemu uczniowi szkoły publicznej — Rolandowi Mac Donaldowi. Aresztowano go. Podczas badania **mlodociany morderca** przyznał się do zbrodni. Przyznał się wobec przedstawicieli policji, władz sądowych i wskazał równocześnie miejsce, gdzie dokonał mordu.

Ponadto demonstrował **w jaki sposób zamordował** swą ofiarę, jak włókł jej zwłoki, jak kopał grób i pochował nieszczęśliwą, a wreszcie wydobyl z ukrycia rydel, którym kopał mogiłę.

Młodego zrodniarza osadzono w więzieniu, gdzie będzie oczekiwawał rozprawy.

Chór 20.000 gardzieli muzyka 1926 instrumentów na święcie niepodległości Stanów Zjednoczonych

W roku 1926 przypada 150-letnia rocznica Niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie miasta przygotowują się do uroczystych obchodów.

W N.-Yorku planowany jest olbrzymi pochód, który ma przewyższyć wszystkie dotychczas urządzane tego rodzaju uroczystości.

Najstarsza dziełnica nowojorska, Battery Place, będzie specjalnie i artystycznie przystrojona.

Na festynie muzycznym wystąpi chór z 20.000 śpiewaków i orkiestry liczącej 1926 muzykantów.

Prace są już w toku. Pozostała tylko kwestja nieprzewidzianych wypadków, które, w naszych czasach, są bardziej niż możliwe.

Murzyn zamordował Polaka Napadł go, by obrabować i podczas ucieczki **zastřzelił**

W Chicago nieujęty dotychczas bandyta, murzyn, zabił Józefa Bednarza, liczącego około lat 30.

Policja przypuszcza, że Bednarz powracał do domu i został zatrzymany przez murzyna w celu rabunku.

Ażeby uniknąć spotkania z bandytą, Bednarz najwidoczniej uciekał, a opryszek dał do niego strzał, kładąc polaka trupem na miejscu.

Wadomości o zamordowaniu „białego” człowieka przez murzyna podnieciła całe Chicago.

Koła trzech pociągów poćwiartowały zwłoki nieznanego Wstrząsający wypadek pod Warszawą

Na 7 kilometrów od Warszawy, między stacjami Marki i Zabkami, znaleziono poćwiartowane przez koła pociągu zwłoki mężczyzny około lat 40-tu.

Jak ustalono, po trupie przejechały trzy pociągi. Osobistości zabitego nie ustalono.

Rysopis: ciemny blondyn, rudawy, garnitur i kamizelka czarna, kapelusz żółty, filcowy.

Porady praktyczne

FASOLA ZAMIAST MYDŁA Czasopismo „Messenger” podaje ciekawy sposób prania tkanin weinianych. Do tego celu świetnie się jakoby nadaje odwar z fasoli.

Getować należy sposobem zwykłym, nie soląc, a gdy ziarna rozgotują się dostatecznie, cedzi się przez sito i cokolwiek studzi.

W ciepłym odwarze fasolowym znikają wszelkie plamy, nie wyłączając plam od wina czerwonego. Prac można całą sztukę, lub poszczególne miejsca. Kolor tkaniny nie zmienia się, jak to bywa często przy stosowaniu amoniaku i innych gwałtownych środków.

Wóz w drzazgi, samochód do rowu, pasażerowie do szpitala

Na szosie wiodącej z Wawra do Warszawy, jadący z nadmierną szybkością samochód wpadł na wóz parokrotny, na którym, oprócz woźnicy, znajdowało się cztery osoby.

Skutki zderzenia były fatalne. Wszyscy jadący zostali wyrzuceni z siedzeń, wóz uległ do szczętnemu zdruzgotaniu, samochód zaś wpadł do rowu. Ofiarą katastrofy padli: 57-letnia p. Anna Bakowa i syn jej 26-letni p. Jan Bak, mieszkańcy wsi Zastowa gm. Wawra.

Przewieziono ich do szpitala Dzieciątki Jezus, gdzie stwierdzono, że matka uległa złamaniu nogi, a syn doznał ogólnego wstrząsu.

Testamenty sławnych ludzi Co i komu zapisywali w ostatniej swej woli **Pośmiertne sekrety Szekspira** **Ne sona i Gladstona**

W Londynie ukazano na widok publiczny rzadki zbiór testamentów różnych znanych osobistości angielskich.

Dokumenty te przechowywane były aż do tego czasu w archiwach państwowych.

Jednym z najstarszych dokumentów tego rodzaju jest **testament W. Szekspira**, przechowywany z szczególnym pietyzmem.

Czas i wilgoć wyzłobiła już na nim poważne rysy, pięknie kaligrafowane litery odczytać może już tylko specjalista filolog i takiemu specjalście trzeba wierzyć na słowo, iż największy poeta angielski nie przywiązywał żadnej wagi do swej bezcennej

spuścizny literackiej natomiast nie omieszkali zapisać **„ukochanej żonie”** w spadku, najpiękniejsze swe łoże.

Obok tej pamiątki znajduje się **testament Nelsona**, zwyczajny z pod Trafalgar. Testament pisany jest na kartce żołnierskiego notatnika ręką niewprawną jakby nie nawykłą do pisania. Znakomity admirał pisał go w przededniu bitwy w której **znalazł śmierć**.

Pieniądzy i dóbr nie posiadał, jedynym jego skarbem była kobieta wielkiej piękności i większego jeszcze rozumu:

Lady Hamilton, Ten „skarż” przekazuje obojczy królowi i ojczyźnie.

rozbitków morskich Ostatnią swą wolę spisywali oni na przypadkiem znalezionej kartce papieru, wkładał ją w butelkę i puszczali na fale morską.

Wiele miesięcy a czasem i wiele lat błądził taki testament po morzach zanim go wyłowiono.

Ciekawy przyczynek kulturalny stanowi testament z roku 1705 spisany **stenografią**.

Do tej chwili odcyfrować można z łatwością stenograficzne znaki, w on czas wchodzące dopiero w życie.

Testament ten narobił nie mało kłopotu sędziom z początku XVIII stulecia.

Musieli powoływać osobne **kolegium zaprzysiężonych** znawców do odcyfrowania stenograficznych znaków, a nie mała to była trudność, albowiem szczuple było grono znawców tej sztuki.

MODA A KIESZEŃ

Majówka

Natura nie poskapiła Warszawie, siedzącej na piaseczku, równin — a cywilizacja dała jej w darze: kolejkę mokotowską. Wszystko to utrudnia niezmiernie rozrywkę, pospolicie zwane majówką, jakkolwiek zabawa ta odbywa się we wszystkich innych miesiącach prócz maja. Jest to jedna naprawdę rozrywka, gdyż wtedy rozrywa się wąskie sukienki.

Nie smucicie się moje Czytelniczki, że nie macie samochodu, gdyż brak samochodu jest bardziej serio, niż jego posiadanie.

Zresztą takie już jest prawo natury, że im więcej jest przeszkód i trudności przy osiągnięciu rozkoszy, tem większą jest rozkosz.

Dlatego radzę gorąco i zalecam podróz w kolejkach. Bo czyż nie jest naprawdę szczęśliwym człowiek, który się z nich wydosłał?

Cóż to za rozkoszne będzie „przyjęcie” na trawie. Biały obrus, na nim gorące plamy po marańcach, czerwieni czeresni i szynki różowości, wszystko to razem wygląda jak paleta impresjonisty.

Ala najrozkoszniejsza jest to, że nigdzie nie można wyglądać tak ślicznie i romantycznie, jak na majówce — w krycinach z białej różowej lub cytrynowej organdy i z pasterką pełną polnych kwiatów i wstęg fruwających na wietrze — lub w krwistej wąskiej sukience do „rozrywki”. W każdym razie na słońcu i wśród zieleni należy unikać bladych i drobnych wzorów a dobrać barwy pełne i jaskrawe.

Kufar napełniony poćwiartowanymi rękami i nogami

Lekarz poznański dr. Alkiewicz wybrał się na kongres dermatologów do Krakowa i zabrał ze sobą kufar zawierający modele woskowe rąk, nóg i t. p., przedstawiające najrozmaitsze choroby skóry. Modele te, czyli tak zwane „mułaze”, własnoręczny wyrób dra Alkiewicza, miały być demonstrowane na Zjeździe.

Podczas postoju pociągu na dworcu w Katowicach, dr. Alkiewicz wyszedł do bufetu na bombkę piwa i nie zauważył, że pociąg nagle ruszył. Bojąc się wskakiwać do wagonu, lekarz zaczął na następny pociąg, a w międzyczasie wysłał depeszę do Krakowa z prośbą,

by się zaopiekowano jego cennym kufrem.

Po przybyciu do Krakowa, dr. Alkiewicz przekonał się, że depesza leży sobie spokojnie w biurze pocztowym, wobec czego doszedł do wniosku, że kufar przepadł. Jednak, dla pewności, zgłosił się do biura znalezionych rzeczy na dworcu, gdzie ku wielkiej radości znalazł swe skarby. Kufar miał zamki wyłamane.

Szczęście, że złodziej był ciekawy i zajrzał do wnętrza. Nigdy, jak się zdaje, nie widział takiego towaru, który na pierwszy rzut oka sprawiał wrażenie poćwiartowanych zwłok ludzkich.

Antuka

Nasi artyści na Pomorzu.

Dzieci „Melpomeny“ i ich dzieje w czasie objazdu.

Kościeryna, dn. 23 maja 1924.
Po umyciu się, wychodzim na miasto. Targ. Korzystamy ze sposobności i zaopatrujemy się w rozmaite „potrzebności”. Ni by — co komu potrzeba. Pamiętny na słowa: „szukajcie a znajdziecie”, szukałem też czego mi było najbardziej potrzeba i... O raju! Co to? Włos jak heban! Niebieskie oczy — Nózka! Idę jakby zahypnotyzowany. Jakis głos wewnętrzny mówi mi, że to właśnie to, czego mi potrzeba. Co za kształtna nózka! O jakże chętnie przemieniłbym się w tej chwili w szypulkę ostu, by się przyczepić jedwabnej, popielatej pończoszki i mocno się przytuliwszy podnieść oczy ku niebiosom...

Mimo całej lwiej odwagi czuję dziwny strach pod kamizelką, lecz zjawisko takie ekstrawagant-kowomagiczniepospolitę, że czuję... że muszę... Zresztą audaces fortuna iuvat. Uchylam pepitki. „Przepraszam najmocniej”. Spojrzała na mnie swemi dużemi bławatami. — Nie to nie bławaty, to szafiry, jakieś dziwnie jasne, hypnotyzujące, pociągające i odpychające zarazem! Uj gorąco! Sponałem jak rak. Gdybym miał włosy, byłyby mi niechylśnie dębem stanęły. — Co tu gadać? Od czego zacząć. Czuję jak język w kół się zamienia i ani rusz w jakims słówkiem na dwór. W końcu po poknięciu sliny — zdolałem wykrztusić z miną skromniścis. Przep... przepraszam! „Czy może mnie pani poinformować gdzie tu jest kościół?” Niech mi kaczki zdziobią, jeżeli chciałem w tej chwili pytać o kościół. Wyciągnęła kształtny, alabastrowy kawał mięsa zaopatrzoney w pięć różowych paznokietków:

— „Links, um die Ecke”.
— Mocno obowiazany.
— Wiedersehen!
Posunąłem się machinalnie we wskazany kierunek. Hm! Wiedersehen! Ale w jaki sposób — gdzie i kiedy? Całe szczęście, że ojciec nie biął mię w ciemnie. Nie darmo też grałem Evansa w „Symptycznym Dżemisie”. Obywatelu stójkowy — zapytuje — kto jest ta dama z kaczka.
Mnie się zdaje... że... ja... może napewno nie wiem. (autentycznie) Niech cię jasny... Co tu robić? Do kogo się zwrócić? Zjawisko oddala się coraz bardziej, — w końcu znika na skręcie — Ucis się serce...
Spektakl. Tak teatralnego miasta jak Kościeryna niema na całym Pomorzu. Nie dość, że sałę wypełnili po brzegi, jeszcze się odgrażają, że ilekroć przyjeździemy, zawsze będzie pełno. Ano! „Volenti non fit iniuria”. Zresztą co mnie to obchodzi. — Gdzie moje szafiry... gdzie moje bławaty?

Kościeryna, dnia 24 maja 1924.
Ze złości spałem do południa. Wyszędzszy z hotelu spotkałem rozpromienionego Manusia. Szybkim ruchem rzucił mi się na szyję.
— Józek! Mam!
— Co? Bzika!
— Nie! Kobieta! Cud! Włos czarny, oczy niebieskie, kapelusik liljowy. Mam randkę po spektaklu!

O los naszego Teatru.

Czyżby los naszego Teatru — jako placówki kulturalnej i artystycznej — był zagrożony?

Zaniepokojeni, obiegającymi naszto nasze różnemi pogłoskami, na temat przyszłego sezonu naszego teatru, postanowiliśmy u źródła zacerpnąć prawdziwych i rzeczowych informacji w tej sprawie.

W tym celu udał się nasz redaktor do p. Dyrektora Szpakiewicza, by z ust Jego usłyszeć kilka słów prawdy, i dowiedzieć się o Jego zamiarach i intencjach, dotyczących przyszłego sezonu.

— Pragnę poinformować Czytelników „Expressu” i wszystkich tych, którym sprawa teatru jest bliska o zamiarach p. Dyrektora. Czy mogę od Niego „wydstać”.

— Bardzo chętnie — odrzekł uprzejmy gospodarz i usiedliśmy na laweczce przed teatrem.
— Dziękuję! — A zatem p. Dyrektorze, czy jest prawda, że Pan niema zamiaru ubiegać się wogóle o stanowisko dyrektora naszego teatru na przyszły sezon?

— W warunkach, jakie obecnie stawia Rada Miejska — to tak!

— A czy p. Dyrektor nie reflektowałby ewentualnie na dzierżawę?

— O tem ani mowy! Przedewszystkiem kombinacje, jakie miałem z artystami warszawskimi, już się rozbiły, po wtóre chcąc wziąć teatr w dzierżawę trzeba mieć po temu dwa warunki: albo być „mecenasem sztuki” i posiadać wielki majątek, któryby można na ten cel poświęcić — albo być na tyle śmiałym, by nie mieć nic i pro wadzić niby... teatr. Tych dwóch właśnie danych ja nie posiadam. Po pierwsze brak majątku nie pozwala mi zostać „mecenasem sztuki”, a po drugie — tak kocham sztukę, że nie potrafiłbym prowadzić — balaganu!

— Ale podobno p. Dyrektor złożył w Magistracie ofertę na dzierżawę?

— Owszem — złożyłem, lecz podalem takie warunki, któreby poniekąd zapewniły możliwość nie tylko egzystencji teatru, ale daty zapewnienia, że będą w możności wypełnić zobowiązania, zaciągnięte wobec mego przyszłego zespołu.
— Proszę bowiem wziąć pod uwagę, że w przyszłym sezonie minimum gaży 3000 złp. miesięcznie. A starszych aktorów? Na stanowiskach? Przytem zespół muszę mieć nie mniej i więcej jak obecnie, więc widzi pan, że wydatki na gaże będą wprost

olbrzymie, nie mówiąc już o wydatkach na inwestycje teatralne, garderobę itp. Warunków moich jak było do przewidzenia, gmina nie zaakceptowała.

— A jak p. Dyrektor wobec tego wyobraza sobie przyszły los naszego teatru?

— Nie różowo! Są tylko dwie ewentualności: Albo teatr w Toruniu zostanie umiastowiony, tj. prowadzony dalej na rachunek miasta, i to mojem zdaniem jest jedyny sposób do ratowania placówki, albo zostanie wydzierżawiony. O ostateczności — zamknięciu teatru — nie myślę.

— A czy sądzi p. Dyrektor, że znajdzie się dzierżawca, któryby ewentualnie wydzierżawił teatr, mimo jego pewnego deficytu?
— Możliwie, że znajdzie się ktoś, kto będzie prowadził „coś”, co nazwie teatrem. W innych warunkach nie rozumiem.
— A czy p. Dyrektor, dalsze kierownictwo naszego teatru zatrzymałby, gdyby teatr pozostał miejski?
— Owszem! Mam jeszcze tyle zamiłowania do prawdziwej sztuki, że mimo, iż nie jest to tak pojętno-rentownem przedsięwzięciem, jednak mój zapal kazałby mi stanąć znowu na tym ważnym posterunku.

— A czy ewentualna podwyżka cen biletów nie wpłynęłaby na jaki taki równoważnik budżetu teatralnego?
— Jestem w zasadzie przeciwny podwyżce, ze względu, że niemal stałym gościem teatru jest tylko inteligencja urzędnicza, dziś słabo sytuowana, wobec czego podwyżki nie wytrzyma, i ta jeszcze garstka ojmając będzie teatr

— A czy to prawda, że p. Dyrektor czyni kroki o zaangażowanie się do teatru w Poznaniu?
— Muszę być na wszelki wypadek przygotowany. Nic więc dziwnego, że jestem w pewnym kontakcie czy pertraktacjach.

— Wiąc widoki dla naszego teatru na przyszłość nie przedstawiają się najlepiej?

— A — to już zależy tylko od Rady Miejskiej i jej decyzji co do losów tej placówki. W jej ręku wszystko!

Podziękowałem za tych kilka uprzejmych informacji, a wracając do redakcji, pomyślałem: oby też Pan Bóg łaską swoją natęchnął naszą Radę Miejską i zachował nam tę placówkę, na chwałę miasta i nie dopuścił, by w tym pięknym przybytku ponować miała podkasana muza, a może kino.

Straszą duchy.

Tajemnicze ręce wyciągają dolary z listów pieniężnych. P. Naczelnik widać nie boi się duchów i nie reaguje na skargi poszkodowanych. — Zapewne więc policja poskromi duchy. — A Dyrekcja Poczty także winna się zająć temi ciałami astralnemi.

ALEKSANDRÓW, 12. maja. (Korespondencja własna).
Od pewnego czasu dzieją się na poczcie w Aleksandrowie Kujańskim dziwne i niewyjaśnione rzeczy. Oto w dniu 10. bm. jedna z poważnych firm nadała w urządzie pocztowym dwa listy pieniężne, jeden z zawartością 107 dol., drugi z 300 złotymi. List pierwszy adresowany był do Włocławka, list drugi do Torunia. Następnego dnia firma otrzymała telefoniczne zawiadomienie, że oba

listy nadeszły, lecz bez pieniędzy.
Przedstawiciel firmy do żywego zaniepokojony, udał się do naczelnika poczty p. S., któremu przedstawił cały fakt. Spotkał go jednak zawód. Oto p. naczelnik ironicznie się uśmiechnął i oświadczył, że nic mu nie wiadomo o jakichś kradzieżach i nikogo z urzędników o to nie posadza. Poczta zaś za brak gotówki nie odpowiada. Zawiedziony w swoich nadziejach handlowiec udał się o pomoc do policji, która bardzo chętnie obiecała swoje usługi i wszczęła energiczne dochodzenie. Przy sposobności szukania tajemniczych duchów wybierających pieniądze z listów dobrane było, aby Dyrekcja Poczty również zajęła się pocztą w Aleksandrowie. Dochodzą stamtąd zleślu-

chy. Trzech już urzędników zawieszono i wytoczono śledztwo jako podejrzanych o kradzież pieniędzy z listów.
Jeden z urzędników uścił krawcowi zapłatę materialem, skradzionym z przesyłki. Krawiec sprzedając materiał trafił na kupca, który poznał zaginioną materję. Mimo tej jawnej kradzieży włosk z głowy owego „urzędnika” nie spada, a pan ten nadal urzęduje. Byli i tacy urzędnicy na poczcie, którzy chcieli cudze czeki w tutejszych bankach realizować.

Urzędnicy pocztowi nie grzeszą również grzesznością. Publi- cycznie aleksandrowska stała narzeką i skarży się na arogancję panów urzędników, którzy poniżej wszelkiej krytyki traktują interesentów.
W jednym urządzie pracuje dwóch krewnych.
A mianowicie p. naczelnik posiada wśród podwładnego sobie personelu swego szwagra. O ile nam wiadomo, podobny stan rzeczy jest niedopuszczalny. Jednym słowem czas najwyższy, aby władze przełożone zajęły się sławnym urzędem pocztowym w Aleksandrowie, a na pewno prócz władz dyscyplinarnych będzie miała również dużo do powiedzenia także policja!

Będą ławki.

Parki w parku narzekają. Że za mało ławek mają; A samotni znów się skarżą, Że gdy w parku się nalażą I gdy w nogach czują drgawki Doremnie szukają ławki.

Starzy, młodzi, ławek chcą Wzięc je sprawi To-Mi-To, Gdy przybędzie sporo gości W tą niedzieję do „Nowości”, Komitet uciech nie poskąpi O czem dalszy ciąg nastąpi.

WIECZÓR ŚMIECHU L. WYRWICZA.

Dziś w środę, dnia 18. czerwca jedyny wieczór humoru Leona Wyrwicza w swym własnym repertuarze. Artysta ten o dużym zmyśle spostrzegawczym stwarza serję typów o doskonałej charakterystyce mowy, żywą i ruchliwą twarz ludzką, na której gra całą gamą myśli uczuć i wrażeń. Jego ruchy, gesty, jego mimika i intonacja głosu będą bezpośrednim i szczerzym wyrazem, są rzeczywiste i żywe, a we wrażeniu widzów skalą wzruszenia ujmujące i prawdziwe. Ceny miejsc zwykłe, bilety są do nabycia w kasie teatru miejskiego.

ODŁOŻENIE WYCIECZKI.
Komenda Obozu Warownego prosi nas o umieszczenie następującej notatki:

Projektowana przez Towarzystwo Przyjaciół Zolnicza na dzień 19. bm. wycieczka parostakiem i zabawa leśna na brzegu Wisły, ze względów od towarzysstwa niezależnych, odkłada się do pierwszych dni lipca.

Grobowiec Faraona Tutankhamena w Toruniu.

Niezwykła sensacja oczekuje nasze miasto. Ujrzymy na ekranie najślynniejsze odkrycie świata — grobowiec faraona Tutankhamena w nadchodzący piątek dn. 20. bm.

Znany uczony, p. Jan Starza-Dzierżbicki, którego odczyty cieszą się tak wielkiem powodzeniem w stolicy, będzie demonstrował grobowiec faraona Tutankhamena wraz ze wszystkimi bezcennymi skarbami w Auli gimnazjum męskiego (Małe Garbary o godz. 8 wiecz.). Wszystko, cokolwiek znalaziono w grobowcu, bezcenne skarby jak tron, wozy bojowe, łoża itp. będzie przedstawione jako barwne obrazy świetlne — łącznie z ostatnimi odkryciami — sarkofagami i mumjami faraona.

„Express Pomorski“ w Grudziądzu nabywać można w następn. firmach

Księgarni B-ci Bażańskich, ul. Sienkiewicza Skład cygar p. l. „Irena Książkówna“, ul. Stara „Bazar Warszawski“, ul. Lipowa

Maszynisty z długoletnią praktyką na parostatkach poszukują. Miesz. 3 pokojowe wolne L. Szymański Toruń, Żeglarska 3.

Czytajcie „Express“

LETNISKO pokój z kuchnią

Dom, dwa składy

Udzielam oddzielnie lekcji pisania na maszynie, stenografii i księzkowości. Toruń, Żeglarska nr. 25 (fachowca od lat 30)

Ekspedycja Władysław Kowalski Toruń, Św. Jerzego 66 Tel. 191 najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres spedytorstwa. Szybko i tanio.

na pastwiska łąkowe przyjmuje Antoniewo, poczta Lubicz Telef.: Lubicz 1

Grobowiec Faraona TUTANKHAMENA! Niesłychanie sensacyjne odkrycia w grobowcu Faraona Kolorowe przezroczyste zademonstrują ostatnie odkrycia w grobowcu: między innymi sarkofag i mumię Faraona. Ciekawy ten odczyt wygłosi p. Jan Starza-Dzierżbicki w Auli gimnazjum męskiego Małe Garbary o 8 wiecz. w piątek 20. bm. Bilety nabyć można w księgarni „IGNIS“

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnośzeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W teście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobneg ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne od 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-jej i od 3-jej do 6-jej. Redakcja od 4,30 do 6-jej. Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIAŃKOWSKI